

Księga Rut

Rozdział 1

1. W czasach, gdy rządili sędziowie, nastał głód w kraju. Z Betlejem judzkiego wyszedł pewien człowiek ze swoją żoną i swymi dwoma synami, aby osiedlić się w ziemi Moabu. 2. Nazywał się ten człowiek Elimelek, jego żona - Noemi, jego dwaj synowie - Machlon i Kilion. Byli oni Efratejczykami z Betlejem judzkiego. Przybyli na ziemię Moabu i tam zamieszkali. 3. Elimelek, mąż Noemi, zmarł, a Noemi pozostała ze swymi dwoma synami. 4. Oni wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, druga nazywała się Rut. Mieszkali tam około dziesięciu lat. 5. Obaj - tak Machlon, jak i Kilion - również zmarli, a kobieta pozostała, przeżywszy obu swych synów i swego męża. 6. Wyruszyła więc Noemi i z nią jej synowe, aby wrócić z ziemi Moabu, ponieważ usłyszała w ziemi Moabu, że Pan nawiedził swój lud, dając mu chleb. 7. Wyszła z tej miejscowości, którą tam zamieszkiwała, obie jej synowe z nią, i wyruszyły w drogę powrotną do ziemi Judy. 8. Powiedziała Noemi do obu swych synowych: Odejdźcie, wróćcie każda do domu swej matki, a Pan niech postępuje z wami według swej dobroci, tak jak wy postępowałyście wobec zmarłych i wobec mnie! 9. Niech Pan sprawi, abyście osiągnęły spokojne miejsce, każda w domu swego męża! Ucałowała je, ale one zaczęły głośno płakać, 10. mówiąc do niej: Nie, my wrócimy z tobą do twego narodu. 11. Noemi powiedziała: Wróćcie, moje córki, czemu idziecie ze mną? Czyż mam jeszcze w swoim łonie synów, którzy mogliby zostać waszymi mężami? 12. Wróćcie, córki moje, odejdźcie, jestem bowiem zbyt stara, aby wyjść za mąż. A jeślibym nawet powiedziała: mam nadzieję, że jeszcze tej nocy będę miała męża i zrodzę synów, 13. to czyż czekałybyście na nich, aż dorosną, czyż dla nich wyrzekłybyście się małżeństwa? Nie, moje córki, jestem bowiem jeszcze nieszczęśliwsza od was, gdyż podniosła się przeciw mnie dłoń Pana. 14. Znowu zaczęły głośno płakać. Potem Orpa ucałowała swoją teściową, a Rut pozostała przy niej. 15. Oto twoja szwagierka wróciła do swego narodu i do swego boga - powiedziała Noemi do Rut - wracaj i ty za twą szwagierką. 16. Odpowiedziała Rut: Nie nalegaj na mnie, abym opuściła ciebie i abym odeszła od ciebie, gdyż: gdzie ty pójdziesz, tam ja pójdę, gdzie ty zamieszkas, tam ja zamieszka, twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem. 17. Gdzie ty umrzesz, tam ja umrę i tam będę pogrzebana. Niech mi Pan to uczyni i tamto dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie! 18. Noemi, widząc, że Rut uporczywie obstaje przy tym, aby iść z nią, przestała mówić do niej o tym. 19. Poszły we dwie, aż doszły do Betlejem. A gdy weszły do Betlejem, zawrzało o nich w całym mieście, kobiety zaś mówiły: Więc to jest Noemi! 20. Powiedziała do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, ale nazywajcie mnie Mara, bo Wszechmogący napenił mnie goryczą. 21. Pełna wyszłam, a pustą sprowadził mnie Pan. Czemu nazywacie mnie Noemi, gdy Pan wydał świadectwo przeciw mnie, a Wszechmogący uczynił mnie nieszczęśliwą? 22. Wróciła więc Noemi, a z nią była Rut Moabitka, jej synowa, która przysłała z ziemi Moabu. Przyszły zaś do Betlejem na początku żniw jęczmiennych.

Rozdział 2

1. Noemi miała powinowatego, krewnego jej męża, człowieka bardzo zamożnego z rodziny Elimeleka. Nazywał się Booz. 2. Powiedziała Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosy za tym, który będzie mnie darzył życzliwością. Idź, moja córko - odpowiedziała jej Noemi. 3. Rut wyszła więc i przyszła zbierać kłosy na polu za żniwiarzami, a przypadkiem tak się stało, że było to pole Booza, który był z rodu Elimeleka. 4. A oto Booz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: Niech Pan będzie z wami. Niech błogosławi ci Pan! - odpowiedzieli mu. 5. Zapytał Booz swego sługę pilnującego żniwiarzy: Czyja jest ta młoda kobieta? 6. Odpowiedział sługa pilnujący żniwiarzy: To jest młoda Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabu. 7. Powiedziała ona: Pozwólcie mi szukać i zbierać kłosy za żniwiarzami. Przyszła i pozostała od rana aż dotąd, a jej odpoczynek w domu był krótki. 8. Powiedział Booz do Rut: Słuchaj dobrze, moja córko! Nie chodź zbierać kłosów na innym polu i nie odchodź stąd, ale przyłącz się do moich dziewcząt. 9. Spójrz na pole, na którym pracują żniwiarze, idź za nimi. Oto nakazałem młodym sługom, aby ci nie dokuczali. Kiedy będziesz miała pragnienie, idź do naczyń napić się tego, co będą czerpać młodzi słudzy. 10. Wtedy [Rut] padła na twarz, oddając pokłon aż do ziemi, i zawołała: Dlaczego darzysz mnie życzliwością, tak iż mnie uznajesz, choć jestem obca? 11. Odpowiedział jej Booz: Oznajmiono mi dokładnie to wszystko, co uczyniłaś swojej teściowej po śmierci swego męża: opuściłaś ojca swego i matkę swoją, i swoją ziemię rodzinną, a przyszłaś do narodu, którego przedtem nie znałaś. 12. Niech cię wynagrodzi Pan za to, coś uczyniła, i niech będzie pełna twoja nagroda u Pana, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś się schronić. 13. Obyś darzył mnie życzliwością, panie mój - powiedziała - oto uspokoiłeś mnie i przemawiałeś z dobrocią do swej służebnicy, chociaż nie jestem nawet równa jednej z twoich służących. 14. W czasie posiłku powiedział do niej Booz: Podejdź tu i jedz chleb, maczając swój kawałek w kwaśnej polewce. Usiadła więc koło żniwiarzy, a Booz dał jej prażonych ziaren. Jadła je, a gdy nasyciła się, resztę schowała. 15. Potem wstała, by zbierać kłosy. Booz wydał polecenie swoim sługom: Wolno jej zbierać kłosy nawet między sнопami, wy zaś nie czyńcie jej wstrętów. 16. Co więcej, wyrzucajcie dla niej kłosy z pokosu i pozostawiajcie, żeby je mogła zebrać. I nie krzyczcie na nią! 17. Rut zbierała kłosy na polu aż do wieczora, a gdy wymłóciła kijem to, co zebrała, było około efy jęczmienia. 18. Wziąwszy go, poszła do miasta, i zobaczyła jej teściowa to, co zebrała. Wtedy Rut wyjęła i dała jej to, co pozostało jej z posiłku. 19. Gdzie zbierałaś dzisiaj kłosy - zapytała ją teściowa - gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zaopiekował się tobą! Wtedy wyjawiała swej teściowej tego, u którego pracowała, mówiąc: Człowiek, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa się Booz. 20. Powiedziała Noemi do swej synowej: Niech będzie on błogosławiony przez Pana, który nie przestaje czynić dobrze żywym i umarłym! I dodała Noemi: Człowiek ten jest naszym krewnym, jest jednym z mających względem nas prawo wykupu. 21. I jeszcze powiedział mi - rzekła Rut Moabitka - przyłącz się do moich dziewcząt, dopóki nie skończą całego mojego żniwa. 22. Noemi powiedziała do swej synowej, Rut: Lepiej dla ciebie, moja córko, że

będziesz wychodzić z jego dziewczętami, niż mieliby cię źle przyjąć na innym polu. **23.** Dołączyła się więc Rut do dziewcząt Booza, aby zbierać kłosy do czasu zakończenia żniw jęczmiennych i żniw pszenicznych, a mieszkała ze swoją teściową.

Rozdział 3

1. Noemi, teściowa Rut, powiedziała do niej: Moja córko, czyż nie powinnam ci poszukać spokojnego miejsca, w którym byłabyś szczęśliwa? **2.** Oto czyż nie jest naszym powinowatym Booz, z którego dziewczętami ty byłaś? On to właśnie dzisiaj wieczorem ma czyścić jęczmień na klepisku. **3.** Umyj się i namaść, nałóż na siebie swój płaszcz i zejdź na klepisko, ale nie daj się mu rozpoznać, dopóki nie skończy jeść i pić. **4.** A kiedy się położysz, ty zauważywszy miejsce jego spoczynku, wyjdiesz, odkryjesz miejsce przy jego nogach i położysz się, a on sam wskaże ci, co masz czynić. **5.** Odpowiedziała Rut: Wszystko, co mi powiedziałaś, wykonam. **6.** Zeszła więc na klepisko i uczyniła to wszystko, co kazała jej teściowa. **7.** Booz po jedzeniu i picciu, w dobrym samopoczuciu poszedł położyć się na brzegu stosu jęczmienia. Wtedy Rut podeszła cicho, odkryła miejsce przy jego nogach i położyła się. **8.** A w środku nocy Booz poczuł zimno i rozglądając się dokoła, zobaczył kobietę leżącą przy jego nogach. **9.** Zapytał: Kto ty jesteś? Odpowiedziała: Ja jestem Rut, służebnica twoja. Rozciągnij brzeg swego płaszcza nade mną, albowiem jesteś powinowatym. **10.** Powiedział: Błogosławiona bądź, moja córko, przez Pana! Jeszcze lepiej niż za pierwszym razem okazałaś swoją miłość za drugim razem, gdy nie szukałaś młodych mężczyzn, biednych czy bogatych. **11.** Nie lękaj się więc, moja córko; wszystko, co powiedziałaś, uczynię dla ciebie, gdyż wie każdy mieszkaniec mego miasta, że jesteś dzielną kobietą. **12.** Jednakże, jeśli jest prawdą, że jako krewny [twego męża] mam prawo wykupu, to jest jeszcze krewny bliższy ode mnie. **13.** Pozostań tutaj przez noc, a rano, jeśli on będzie chciał wypełnić wobec ciebie swój obowiązek jako krewny [twego męża], dobrze będzie, gdy go wypełni, lecz jeśli nie będzie chciał go wypełnić, to na życie Pana, ja go wypełnię względem ciebie. Śpij aż do rana! **14.** Spała u jego nóg aż do świtu. O tej porze, kiedy człowiek nie może jeszcze odróżnić innego człowieka, wstał Booz. Mówił bowiem do siebie: Nie powinien nikt o tym wiedzieć, że kobieta przyszła do mnie na klepisko. **15.** Powiedział [do niej]: Podaj okrycie, które masz na sobie, i trzymaj je mocno. Gdy trzymała je, odmierzył jej sześć [miar] jęczmienia i podał jej. Po czym poszła do miasta. **16.** Przyszła Rut do swej teściowej, a ta zapytała ją: Co z tobą, moja córko? Opowiedziała jej Rut wszystko, co uczynił dla niej ten człowiek. **17.** Dodała Rut: Dał mi te sześć miar jęczmienia, mówiąc: Nie możesz wrócić z pustymi rękami do swej teściowej. **18.** Bądź spokojna, moja córko - powiedziała Noemi - aż dowiesz się, jak potoczą się rzeczy, gdyż nie spocznie ten człowiek, dopóki nie zakończy dzisiaj tej sprawy.

Rozdział 4

1. Booz tymczasem wszedł do bramy miasta i usiadł tam. A oto przechodził krewny, o którym mówił Booz. Zawołał Booz: Podejdź, człowieku, usiądź tutaj! Tamten podeszedł i usiadł. **2.** Wtedy Booz wziął

dziesięciu mężów ze starszych miasta, powiedział do nich: Usiądźcie tu! i usiedli. **3.** Przemówił do tamtego krewnego: Pole, które należało do naszego krewnego, Elimeleka, sprzedaje Noemi, która wróciła z ziemi Moabu. **4.** Uważałem, że należy cię o tym zawiadomić i powiedzieć ci wobec tych, którzy tutaj siedzą, i wobec starszyny mojego narodu: jeśli chcesz nabyć to pole jako krewny, kupuj, a jeśli nie chcesz, daj mi znać, abym wiedział, gdyż nie ma nikogo przed tobą, kto by je mógł wykupić jako krewny, ja bowiem idę po tobie. Odpowiedział ów krewny: Ja wykupię. **5.** W dniu, kiedy wykupisz pole z rąk Noemi - dodał Booz - weźmiesz również i Rut Moabitkę, żonę zmarłego, aby utrwalić jego imię na jego dziedzictwie. **6.** Krewny ów odpowiedział: Nie mogę skorzystać z prawa wykupu, nie ponosząc szkody na swoim majątku. Wypełnij ty moje prawo krewnego, bo ja nie mogę go wypełnić. **7.** A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zmiany: aby zatwierdzić całą sprawę, zdejmował człowiek swój sandał i dawał drugiej stronie. Taki był sposób zaświadczenia w Izraelu. **8.** Powiedział ów krewny do Booza: Nabądź dla siebie moje prawo wykupu, i zdjął swój sandał. **9.** Wtedy powiedział Booz do starszyny i do całego ludu: Świadcami jesteście, że nabyłem z rąk Noemi to wszystko, co należało do Elimeleka, i wszystko, co należało do Kiliona i Machlona. **10.** A także nabyłem dla siebie za żonę Rut Moabitkę, żonę Machlona, aby utrwalić imię zmarłego na jego dziedzictwie, aby nie zginęło imię zmarłego wśród jego braci ani wśród jego współmieszkańców. Wy dzisiaj jesteście dla mnie świadkami tej sprawy. **11.** Cały lud zebrany w bramie zawołał: Jesteśmy świadkami!, a starsi dodali: Niech Pan uczyni kobietę, która wejdzie do twego domu, podobną do Racheli i Lei, które to dwie niewiasty zbudowały dom Izraela. Stań się możliwym w Efrata, zdobądź sobie imię w Betlejem! **12.** Niech stanie się dom twój przez potomstwo, które da ci Pan z tej młodej kobiety, jak dom Peresa, którego Tamar zrodziła Judzie. **13.** Booz zaślubił więc Rut i stała się jego żoną. Gdy zbliżył się do niej, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna. **14.** Kobiety mówiły do Noemi: Niech będzie błogosławiony Pan, który nie pozwolił, aby dzisiaj zabrakło ci powinowatego z prawem wykupu. Imię jego będzie wspominane w Izraelu. **15.** On będzie dla ciebie pociechą, będzie cię utrzymywał w twojej starości. Zrodziła go dla ciebie twoja synowa, która cię kocha, która dla ciebie jest warta więcej niż siedmiu synów. **16.** Wzięła Noemi dziecko i położyła je na swym łonie. Ona też je wychowywała. **17.** Sąsiadki nadały mu imię. Mówiły: Narodził się syn dla Noemi, nadały mu imię Obed. On to jest ojcem Jessego, ojca Dawida. **18.** A oto potomkowie Peresa. Peres był ojcem Chesrona. **19.** Chesron był ojcem Rama, Ram był ojcem Amminadaba. **20.** Amminadab był ojcem Nachszona, Nachszon był ojcem Szalmona. **21.** Szalmon był ojcem Booza, Booz był ojcem Obeda. **22.** Obed był ojcem Jessego, a Jesse był ojcem Dawida.